

Sygn. akt II Ca 1610/22

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 maja 2023 r.

**Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział II Cywilny Odwoławczy**

w składzie:

Przewodniczący: sędzia Ryszard Małecki

Sędzia: Rafał Kubiak

Sędzia: Małgorzata Radomska-Stęplewska

protokolant: p.o. stażysty Weronika Czyżniejewska

po rozpoznaniu w dniu 9 maja 2023 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa B. O. i A. O.

przeciwko Bankowi (...) S.A. z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań-Grunwald i Jeżyce w Poznaniu

z dnia 21 czerwca 2022 r.

sygn. akt I C 2830/20

**oddala apelację;**

**zasądza od pozwanego na rzecz powodów kwotę 1.800 złotych kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.**

Rafał Kubiak Ryszard Małecki Małgorzata Radomska-Stęplewska

## UZASADNIENIE

Apelacja pozwanego okazała się niezasadna.

Na wstępie Sąd Okręgowy wyjaśnia, że przedmiotowa sprawa rozpoznana została w składzie 3-osobowym w związku z poglądem wyrażonym przez Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 26 kwietnia 2023 r. (III PZP 6/22), której to uchwale Sąd Najwyższy postanowił nadać uchwale moc zasady prawnej.

Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny i poczynił na jego kanwie rozważania zasługujące na aprobatę.

Sąd Rejonowy słusznie ocenił postanowienia przedmiotowej umowy kredytu jako abuzywne i przesłankowo stwierdził nieważność umowy, co skutkowało w konsekwencji uwzględnieniem żądania pozwu, oraz zasądzeniem od pozwanego na rzecz powodów dochodzonej kwoty z tytułu zwrotu świadczenia nienależnego.

Przedmiotowy kredyt nie był kredytem walutowym. Był to kredyt denominowany do waluty obcej, w którym wartość w umowie wyrażona w walucie obcej służyła jedynie przeliczeniu wg kursu waluty wartości kwoty udostępnianej w walucie polskiej – wypłata kredytu, jak i jego spłata miała następować w walucie polskiej.

Szeroko przytoczone w apelacji zarzuty zmierzały w głównej mierze do podważenia konstatacji Sądu I instancji o niedozwolonym charakterze postanowień umownych zawartych w umowie kredytu.

W przedmiotowej umowie wskazano, że wypłata kredytu nastąpi w złotych polskich po przeliczeniu według kursu kupna waluty obowiązującego w pozwanym banku zgodnie z tabelą kursów walut (pkt 2 ust. 2 Załącznika nr 7 do umowy). Z kolei spłata miała się odbywać po przeliczeniu na złote polskie według kursu sprzedaży zgodnie z tabelą kursów walut obowiązującą u pozwanego (pkt 2 ust. 4 Załącznika nr 7).

Kwestionowane przez powodów klauzule denominacyjne określały główne świadczenia stron w rozumieniu art. 385<sup>(1)</sup> § 1 k.c., gdyż ich zastosowanie jest konieczne dla określenia zarówno środków udostępnionych kredytobiorcy, jak i wysokości spłacanych przez niego rat kredytu, stanowiąc przedmiotowo istotny element umowy. Znajduje to potwierdzenie w orzecznictwie TSUE, który uznał za główny przedmiot umowy jej postanowienia odnoszące się do ryzyka kursowego (por. wyrok z 30 kwietnia 2014r. w sprawie C-26/13 oraz z 20 września 2018r, OTP Bank (...) w sprawie C 51/17, pkt 68; z 14 marca 2019r. D. w sprawie C 118/17, pkt 48; a także z 10 czerwca 2021r. (...) w sprawach połączonych od C776/19 do C782/19, pkt 56).

Postanowienia umowy określające główne świadczenia stron mogą podlegać badaniu pod kątem abuzywności, gdy nie zostały wyrażone w jednoznaczny sposób (art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c.).

Analiza kwestionowanych klauzul umownych prowadzi do wniosku, że nie zostały one sformułowane jednoznacznie, prostym i zrozumiałym językiem (art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13). Zapisy te odwołują się bowiem do nieweryfikowalnego w dniu zawarcia umowy, jednostronnie kształtowanego przez Bank kursu CHF (odpowiednio kupna przy uruchomieniu kredytu i sprzedaży przy spłacie poszczególnych rat). Takie sformułowanie umowy nie pozwala konsumentowi na realną ocenę konsekwencji zaciągnięcia zobowiązania – wymiar świadczenia, do którego spełnienia będzie zobowiązany jest kształtowany poza jego wiedzą i kontrolą.

Nie mogło budzić wątpliwości, że sporne postanowienia umowne nie zostały z powodami uzgodnione indywidualnie. Z art. 3 ust. 1 dyrektywy 93/13/EWG wynika, że za indywidualnie uzgodnione można uznać tylko takie postanowienia, które zostały zaproponowane przez konsumenta albo były przedmiotem rzeczywistych negocjacji. W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie sposób przyjąć, by doszło do indywidualnych uzgodnień w tym zakresie.

Z okoliczności sprawy wynika, że sposób obliczania salda oraz rat kredytu wynikał z Załącznika nr 7 (pkt 2 ust. 2 i ust. 4) do umowy kredytowej, który – przy ustalaniu kursów waluty – odsyłał do Tabeli kursów walut obowiązującej w pozwanym banku, a zatem dokumenty te stanowiły wzorce umowne w rozumieniu art. 384 § 1 k.c. w zw. z art. 385<sup>1</sup> § 3 k.c., które zostały powodom narzucone, przez co – w sposób oczywisty – nie mogli mieć wpływu na ich treść. Także treść samej umowy została przygotowana przez bank, który w tym celu wykorzystał obowiązujący formularz, a powodowie mogli jedynie zaakceptować ustalone przez bank warunki umowy i otrzymać kredyt albo zrezygnować z zawarcia umowy.

Wskazane klauzule nie były dla konsumentów ani transparentne, ani przewidywalne. Dotyczy to przede wszystkim odwołania się w postanowieniach umownych (Załączniku nr 7 stanowiącym integralną część umowy) do kursów walut zawartych w tabeli banku, w której kursy walutowe określano bez wskazania formalnych ograniczeń

w postaci skonkretyzowanych i obiektywnych kryteriów zmian stosowanych kursów walutowych. Tymczasem wynikający z przedmiotowych postanowień umownych sposób ustalania kursu kupna i sprzedaży CHF przez bank wpływał bezpośrednio na wysokość zobowiązania kredytobiorców. Pozwany przyznał sobie w ten sposób prawo do jednostronnego ustalenia kwoty zobowiązania w chwili jego przewalutowania, a w konsekwencji i wysokości rat kredytowych, ustalanych na podstawie tak określonej kwoty kredytu. Co więcej, powołane postanowienia umowne kształtowały klauzule spreadu walutowego, stwarzając kredytodawcy możliwość uzyskania korzyści finansowych stanowiących dla kredytobiorców dodatkowe koszty kredytu, których oszacowanie w chwili zawarcia umowy nie było możliwe albo było bardzo utrudnione (co stanowi niedozwolone postanowienie umowne wskazane w art. 385<sup>1</sup> pkt. 20 k.c.). Z tych względów kwestionowane klauzule umowne należy uznać nie tylko za sprzeczne z dobrymi obyczajami, ale także za naruszające w sposób rażący interesy kredytobiorców, uzależniając ich sytuację wyłącznie od arbitralnych decyzji kredytodawcy.

Takie stanowisko znajduje potwierdzenie w utrwalonym już orzecznictwie sądów powszechnych i Sądu Najwyższego, zgodnie z którym mechanizm ustalania kursów waluty, który pozostawia bankowi swobodę, jest w sposób oczywisty sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumenta. Klauzula, która nie zawiera jednoznacznej treści, a przez to pozwala na pełną swobodę decyzyjną banku, jest więc niedozwolona w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. Postanowienia umowy, które powodują faktyczne uzależnienie warunków denominacji świadczenia od kompetencji silniejszej strony umowy naruszają bowiem równorzędność stron kontraktu (zob. wyrok SN z 27 listopada 2019 r., II CSK 483/18, OSP 2021/2/7; wyrok SN z 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14; wyrok SN z 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17 oraz np. wyrok SA w Warszawie z 27 czerwca 2019 r., I ACa 252/2018; wyrok SA w Białymstoku z 8 sierpnia 2018 r., I ACa 126/2019; wyrok SA w Warszawie z 13 marca 2019 r., I ACa 681/2018; wyrok SA w Warszawie z 13 listopada 2019 r., I ACa 268/19; wyrok SA w Szczecinie z 19 listopada 2020 r., I ACa 265/20). Sąd Najwyższy wskazał nadto w wyroku z 22 stycznia 2016 r. (w sprawie I CSK 1049/14), że bez znaczenia jest, iż zasady przeliczenia nie są dowolne i mają oparcie w wewnętrznych mechanizmach przeliczeniowych banku. Niewątpliwie konsekwencją tak zastosowanego rozwiązania jest to, że wysokość świadczenia banku oraz wysokość świadczenia konsumenta zależy od decyzji banku, a całe ryzyko zmiany kursu zostaje przerzucone na konsumenta.

W świetle przedstawionych argumentów twierdzenia apelującego co do braku dowolności w ustalaniu kursów CHF okazały się bezzasadne. Fakt, że Bank w tabelach mógł kształtować kurs franka szwajcarskiego (kurs kupna przy udostępnieniu kredytu i kurs sprzedaży przy przeliczeniu spłaty na walutę polską) w sposób całkowicie dowolny wynika z postanowień umowy kredytu. Z umowy tej nie wynika, w jaki sposób kursy te będą ustalone, w oparciu o jakie kryteria ekonomiczne. Należy przy tym podkreślić, że ocena abuzywności postanowienia umowy następuje według stanu z chwili zawarcia umowy, z uwzględnieniem jej treści i okoliczności towarzyszących bądź poprzedzających dokonanie tej czynności prawnej – ocenie podlega sposób ukształtowania praw i obowiązków stron, umożliwiający potencjalną dysproporcję między przedsiębiorcą a konsumentem. Nie jest więc istotne, w jaki sposób w rzeczywistości, w praktyce kurs waluty był przez Bank ustalany, lecz to, w jaki sposób kwestia ta została ukształtowana w chwili zawarcia umowy i czy Bank potencjalnie miał możliwość jednostronnego dowolnego kształtowania kursu waluty.

W istocie wysokość udostępnianego powodom kredytu w złotych polskich, jak i miesięcznych rat, pozostawały całkowicie poza kontrolą kredytobiorców i to jest istota kwestionowanego zagadnienia, nie zaś sposób wykonywania umowy, czy też porównanie wariantów alternatywnych sposobów ukształtowania umowy (porównanie do kredytów złotówkowych lub uwzględniających przeliczenie zobowiązania według kursu NBP).

Niezasadny okazał się w związku z tym zarzut bezzasadnego pominięcia wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłych sądowych. Wniosek ten dotyczył sposobu wykonywania umowy, ustalenia jej alternatywnej treści (żadna z tych okoliczności nie miała znaczenia dla oceny niedozwolonego charakteru postanowień umowy ocenianych na dzień zawarcia umowy) oraz wynagrodzenia za korzystanie z kapitału, które nie było przedmiotem sprawy.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do zmiany w trybie art. 380 k.p.c. postanowienia Sądu I instancji pomijającego wnioski dowodowe pozwanego, ani też do przeprowadzenia tych dowodów w postępowaniu apelacyjnym.

Nie sposób również przyjąć, że bank wypełnił wobec powodów wszystkie obowiązki informacyjne wynikające chociażby z dobrych obyczajów kontraktowych, zapewniających stronie słabszej równorzędną pozycję. TSUE wielokrotnie podkreślał doniosłość wyczerpujących, jasno sformułowanych i rzetelnych informacji, pozwalających kredytobiorcy zrozumieć mechanizmy funkcjonujące w tego typu umowach i oszacować konsekwencje ekonomiczne zawieranej umowy oraz podjęcie decyzji czy zamierza związać się warunkami umownymi ustalonymi przez przedsiębiorcę (zob. wyrok z 30 kwietnia 2014r., K. i K. R., C-26/13, pkt 75; wyrok z 23 kwietnia 2015r., V. H., C – 96/14, pkt 50; wyrok z 20 września 2017r., A. C.-186/16, pkt 45; wyrok z 3 marca 2020r., G. del M. G., C – 125/18, pkt. 49 i przytoczone tam orzecznictwo; wyrok z 10 czerwca 2021r., (...) w sprawach połączonych od C-776/19 do C 782/19). Pozwany nie wykazał, jakie informacje, analizy, czy symulacje przedstawił powodom do chwili zawarcia umowy w celu umożliwienia im oszacowania konsekwencji ekonomicznych spłaty kredytu denominowanego do CHF. Pozwany nie wykazał, by konsumenci zawierając umowę uzyskali od kredytodawcy rzetelne informacje, w tym w szczególności, w jaki sposób bank będzie ustalać kurs CHF na potrzeby wypłaty kwoty kredytu oraz spłaty poszczególnych rat. Nie wykazał nadto, że powodowie zostali rzetelnie poinformowani, iż bank stosuje różne kursy odnoszące się do wypłat i spłat kredytu. Kwestia ta nie była, jak ustalono w sprawie, indywidualnie omawiana i wyjaśniana. Przedkontraktowy obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego powinien zostać wykonany w sposób jednoznaczny i zrozumiale unaoczniający konsumentowi, który z reguły posiada słabą znajomość rynku finansowego, że zaciągnięcie tego rodzaju kredytu jest bardzo ryzykowne, a efektem może być obowiązek zwrotu kwoty wielokrotnie wyższej od pożyczonej, mimo dokonywania regularnych spłat. Takie stanowisko zajął Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 27 listopada 2019r. w sprawie I CSK 483/18 (Legalis nr 2254284) stwierdzając, że: „Nie jest wystarczające wskazanie w umowie, że ryzyko związane ze zmianą kursu waluty ponosi kredytobiorca oraz odebranie od kredytobiorcy oświadczenia, zawartego we wniosku o udzielenie kredytu, o standardowej treści, że został poinformowany o ponoszeniu ryzyka wynikającego ze zmiany kursu waluty oraz przyjął do wiadomości i akceptuje to ryzyko. Przedkontraktowy obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego powinien zostać wykonany w sposób jednoznacznie i zrozumiale unaoczniający konsumentowi, który z reguły posiada elementarną znajomość rynku finansowego, że zaciągnięcie tego rodzaju kredytu jest bardzo ryzykowne, a efektem może być obowiązek zwrotu kwoty wielokrotnie wyższej od pożyczonej, mimo dokonywania regularnych spłat”.

Dodatkowo można wskazać, że staranność, jakiej wymagało wprowadzenie do umowy mechanizmu waloryzacji, nakładała obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego pojmowany ze szczególną ostrożnością. Ryzyko to miało bowiem zasadnicze skutki dla wysokości raty kredytu, a przede wszystkim dla wielkości zadłużenia pozostałego do spłaty i w oczywisty sposób wpływało na stan majątkowy kredytobiorcy. W sytuacji gdy kurs waluty przekroczy określony poziom kredyt staje się nieopłacalny, a w skrajnych przypadkach może nawet doprowadzić kredytobiorcę do naruszenia stabilności jego sytuacji finansowej. Tym samym wypełnienie obowiązku informacyjnego wymagało pełnej informacji o ryzyku, zarówno w odniesieniu do wysokości raty, jak i kapitału pozostałego do spłaty możliwej do uzyskania w dacie zawarcia umowy. Pozwany udzielając informacji o kredycie nie zwrócił powodom uwagi na możliwość radykalnego wzrostu kursu walutowego, a taki właśnie wniosek winien płynąć z analizy tego rodzaju kursów. Właściwa informacja o ryzyku kursowym nie może opierać się na założeniu, że każdy rozważny kredytobiorca jest świadomy, że kursy walut są zmienne, a ściślej rzecz ujmując, że ma wiedzę jakie skutki dla wysokości świadczeń każdej ze stron to spowoduje i jakie mogą być granice tych zmian. Nawet rozważny konsument nie jest bowiem profesjonalistą, a zatem ma prawo do informacji, która nie będzie go wprowadzać w błąd. Brak tego rodzaju pouczenia wskazuje na rażące naruszenie interesów powodów jako konsumentów i pozwala uznać zakwestionowane klauzule za abuzywne.

Przyjmując, że dla oceny abuzywności zapisów umowy istotny jest stan z chwili jej zawarcia, należy uznać, że bez wpływu dla tej kwestii pozostają wszystkie późniejsze zdarzenia, w tym sposób jej wykonywania czy też zmiana ustawy

Prawo bankowe dokonana ustawą z 29 lipca 2011 roku (Dz. U 2011, nr 165, poz. 984) tzw. ustawą antyspreadową (por. uchwałę 7 sędziów Sądu Najwyższego z 20 czerwca 2020r. w sprawie III CZP 29/17, OSNC 2019/1/2).

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd Okręgowy w pełni zaaprobował ocenę Sądu Rejonowego abuzywności postanowień zawartych w umowie kredytu uznając, że są niedozwolone w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., który wprowadza sankcję niezwiązania konsumenta niedozwolonymi postanowieniami umownymi.

Po stwierdzeniu istnienia niedozwolonej klauzuli w umowie łączącej strony należało ocenić skutki uznania zakwestionowanych postanowień umownych za niedozwolone (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 2 czerwca 2021r., I CSKP 55/21, Legalis nr 2584569; z dnia 4 kwietnia 2019r., III CSK 159/17, OSP 2019/12/115; z dnia 9 maja 2019r., I CSK 242/18, Legalis nr 1966950; z dnia 7 listopada 2019r., IV CSK 13/19, Legalis nr 2251394; z dnia 27 listopada 2019r., II CSK 483/18, OSP 2021/2/7).

Obowiązujące przepisy prawa krajowego i unijnego postulują w tym zakresie dążenie do utrzymania w mocy istniejącej umowy. Artykuł 385<sup>1</sup> § 2 k.c. stanowi, że jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. Z kolei, zgodnie z art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13/EWG w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich, Państwa Członkowskie stanowią, że na mocy prawa krajowego nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków.

Oznacza to, że po stwierdzeniu istnienia w umowie łączącej strony niedozwolonych klauzul sąd ma obowiązek w pierwszej kolejności rozważyć, czy po ich wyeliminowaniu stosunek zobowiązaniowy może nadal istnieć.

W opisanej wyżej sytuacji, w świetle utrwalonego w orzecznictwie TSUE stanowiska, nie jest możliwe przyjęcie, że umowa jest ważna, podobnie nie jest dopuszczalne jej uzupełnienie przez sąd przez wprowadzenie w miejsce niedozwolonych klauzul innego mechanizmu waloryzacji. W tym zakresie Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, analizując w sprawie C-260/18 (K. D. i J. D. przeciwko (...) Bank (...) A.G.) skutki wprowadzenia do umowy kredytu indeksowanego do CHF niedozwolonych postanowień, orzekł, że: „Artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę.”

W polskim systemie prawnym – jak słusznie stwierdził Sąd Rejonowy - nie ma przepisu o charakterze dyspozytywnym, który mógłby zastąpić zakwestionowane postanowienia umowy stron. W tym zakresie można odwołać się do argumentacji zawartej w wyroku Sądu Najwyższego z 27 listopada 2019 r. w sprawie II CSK 483/18, gdzie stwierdzono, że artykuł 385<sup>1</sup> § 2 k.c. wyłącza stosowanie art. 58 § 3 k.c., więc nieuczciwe postanowienia w kredytach walutowych nie powinny być zastępowane innym mechanizmem przeliczeniowym, opartym na przepisach kodeksu cywilnego, czy ustaw szczególnych, jak np. prawa wekslowego (por. też wyrok SA w Poznaniu z 18 lutego 2022 r., I ACa 277/21). Wprowadzenie innego mechanizmu waloryzacji mogłoby zagrażać realizacji długoterminowego celu ustanowionego w art. 7 dyrektywy 93/13, ponieważ w razie zastosowania takiej metody nie zostałaby osiągnięty jej odstraszający skutek, gdyż interes banku byłby nadal chroniony pomimo stosowania nieuczciwych praktyk wobec klientów.

W niniejszej sprawie niemożliwe było, w szczególności, zastosowanie art. 358 § 2 k.c. Po pierwsze, przepis ten w omawianym brzmieniu wszedł w życie 24 stycznia 2009 r., a zatem nie znajdzie zastosowania do umowy zawartej przed tym dniem. Po drugie, reguluje wykonanie zobowiązania wyrażonego w walucie obcej, natomiast przedmiotowe zobowiązanie wyrażone było w walucie polskiej i spłacane w walucie polskiej, a jedynie określenie jego wysokości w dniu uruchomienia kredytu i w dniu spłaty zależne było od kursu waluty obcej. Niezależnie do tego, co do braku

właściwego przepisu dyspozytywnego wypowiedział się TSUE w wyroku z dnia 8 września 2022 roku (C-80/21, C-81-21 oraz C-82/21).

Pozostają zatem do rozważenia dwie sytuacje: utrzymanie w mocy umowy po wyeliminowaniu z niej postanowień niedozwolonych (bez zastąpienia ich innymi uregulowaniami) bądź ustalenie nieważności umowy.

Oczywiste jest, że badając możliwość utrzymania w mocy umowy należy odwołać się do jej treści po wyeliminowaniu postanowień niedozwolonych. Po usunięciu z umowy zakwestionowanych klauzul denominacyjnych, choć będą nadal uzgodnione kwota i raty kredytu wyrażone w CHF, nastąpi istotna zmiana charakteru stosunku prawnego łączącego strony. Nie jest więc dopuszczalne utrzymanie w umowie oprocentowania według stawki LIBOR (czy ewentualnie WIBOR), mimo wyeliminowania wszelkich powiązań wysokości świadczeń z walutą obcą, bez niezgodnego z pierwotną wolą stron charakteru umowy. Stanowisko to jest konsekwencją uznania, że postanowienia przewidujące walutowe klauzule przeliczeniowe określają główne świadczenia stron w rozumieniu art. 385<sup>(1)</sup> § 1 zd. 2 k.c., a nie jedynie kształtują dodatkowy mechanizm waloryzacyjny tych świadczeń. Strony nie ustaliłyby bowiem wysokości oprocentowania kredytu według stawki LIBOR, gdyby były świadome abuzywności klauzuli denominacyjnej (por. stanowisko zaprezentowane przez SN - wprowadzie na tle umów kredytów indeksowanych do CHF, jednak znajdujących zastosowanie również w okolicznościach niniejszej sprawy - w wyrokach: z 11 grudnia 2019 r., w sprawie V CSK 382/18 oraz z 22 stycznia 2016 r., w sprawie I CSK 1049/14 (OSNC 2016, nr 11, poz. 134), zgodnie z którym w przypadku wyeliminowania ryzyka kursowego, na skutek usunięcia niedozwolonych klauzul kształtujących mechanizm indeksacji, dojdzie do przekształcenia kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej w zwykły (tzn. nieindeksowany) kredyt złotowy, oprocentowany według stawki powiązanej ze stawką LIBOR, co jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy, iż należy ją uznać za umowę o odmiennej istocie i charakterze.

W takiej sytuacji należy przyjąć, że po wyeliminowaniu z umowy tego rodzaju klauzul abuzywnych jej utrzymanie nie jest możliwe, co przemawia za stwierdzeniem jej nieważności. Prawdliwość przedstawionego stanowiska potwierdza orzecznictwo TSUE. Trybunał Sprawiedliwości w powołanej wyżej sprawie C-260/18 (K. D. i J. D. przeciwko (...) Bank (...) A.G.) stwierdził, że: „Artykuł 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że nie stoi on na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, że ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy”. Podobne zapatrywanie zaprezentował TSUE w wyroku z 29 kwietnia 2021r. w sprawie C-19/20 przeciwko Bankowi (...) SA, gdzie orzekł w pkt. 3, że: „Wykładni art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy dokonywać w ten sposób, że skutki stwierdzenia przez sąd istnienia nieuczciwego warunku w umowie zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem podlegają przepisom prawa krajowego, przy czym kwestia utrzymywania się w mocy takiej umowy powinna być oceniana z urzędu przez sąd krajowy zgodnie z obiektywnym podejściem na podstawie tych przepisów.”. Z kolei w pkt. 85 wyroku TSUE, odwołując się do wyroku z 3 października 2019 r. w sprawie C 260/18 (D.), wyjaśnił, że „(...) jeżeli sąd krajowy uzna, iż zgodnie z odpowiednimi przepisami obowiązującego go prawa krajowego utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych warunków nie jest możliwe, art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 zasadniczo nie stoi na przeszkodzie jej unieważnieniu”. Przy tym możliwość ewentualnego utrzymania umowy, po wyłączeniu z niej nieuczciwych postanowień umownych, jest przewidziana wyłącznie w celu ochrony interesu konsumenta, gdy skutki ekonomiczne stwierdzenia nieważności umowy mogłyby być dla niego dotkliwe.

Powodowie wyrazili zgodę na stwierdzenie nieważności umowy, a świadomość konsekwencji stwierdzenia nieważności umowy nie budziła wątpliwości Sądu Okręgowego. Sąd Okręgowy stoi na stanowisku, że konsument reprezentowany przez pełnomocnika profesjonalnego jest wystarczająco chroniony przed skutkami swoich oświadczeń firmowanych przez takiego pełnomocnika. Istotna jest przy tym wyłącznie świadomość konieczności zwrotu świadczenia wzajemnego i jedynie potencjalnej możliwości wynagrodzenia za korzystanie z kapitału, co jest kwestią na chwilę obecną kontrowersyjną.

Sąd Okręgowy nie podzielił również zarzutu naruszenia art. 118 k.c. w zw. z art. 120 k.c. Sąd Rejonowy słusznie uznał, że wierzytelność powodów podlegała 10-letniemu terminowi przedawnienia. Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 16 lutego 2021 r. III CZP 11/20, OSNC 2021, nr 6, poz. 40) wskazał, że co do zasady termin przedawnienia roszczeń o zwrot nienależnie spełnionych świadczeń może rozpocząć bieg dopiero po podjęciu przez kredytobiorcę-konsumenta wiążącej (świadomej, wyraźnej i swobodnej) decyzji w tym względzie. Dopiero wtedy można przyjąć bowiem, że brak podstawy prawnej świadczenia stał się definitywny (na pewne podobieństwo przypadku do *condictio causa finita*), a strony mogły zażądać skutecznie zwrotu nienależnego świadczenia (por. art. 120 § 1 zd. 1 k.c.). Z kolei w uchwale z dnia 7 maja 2021 r. (III CZP 6/21, OSNC 2021, nr 9, poz. 56) Sąd Najwyższy wskazał jednoznacznie, że to moment, w którym umowa kredytu stała się trwale bezskuteczna, stanowi o początku wymagalności roszczenia banku o zwrot spełnionych świadczeń jako świadczeń nienależnych (art. 410 § 1 KC w zw. z art. 405 k.c.). Moment ten jednak Sąd Najwyższy powiązał z chwilą, gdy naleyście poinformowany o abuzywności postanowienia i jego konsekwencjach konsument nie wyraził zgody na postanowienie lub sprzeciwił się skorzystaniu z ochrony przed nieważnością umowy. Należyte poinformowanie konsumenta wymaga zaś, w ocenie Sądu Najwyższego, udzielenia mu w sposób obiektywny i wyczerpujący informacji o konsekwencjach prawnych, jakie może pociągać za sobą bezskuteczność niedozwolonego postanowienia umownego. Podkreślić zaś należy, że decyzja co do związania postanowieniem umownym i umową (dotkniętych sankcją bezskuteczności zawieszoną) leży - co do zasady - w rękach konsumenta. W niniejszej sprawie jako moment wyrażenia przez powodów jako konsumentów woli zakwestionowania postanowień umowy kredytu można uznać najwcześniej rok 202 r., kiedy wystosowali do pozwanego wezwanie do zapłaty, co oznaczało, że Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił, iż roszczenie nie jest przedawnione.

Roszczenie odsetkowe zostało uwzględnione prawidłowo. Sąd Okręgowy prezentuje pogląd, że roszczenie powodów o zwrot świadczenia nienależnego staje się wymagalne po wezwaniu do zapłaty, o ile w wezwaniu tym konsument powoła się na fakt nieważności umowy. Nie jest zasadne uzależnianie momentu wymagalności świadczenia od pouczenia konsumenta przez sąd, w sytuacji gdy owo pouczenie jest z kolei zależne od tempra rozpoznania sprawy.

W ocenie Sądu Okręgowego zarzut zatrzymania, zgłoszony w piśmie procesowym z 22 października 2022 r. (k. 442), nie zasługiwał na uwzględnienie.

Stosownie do uregulowania zawartego w art. 496 k.c. i 497 k.c. prawo zatrzymania powstaje m.in. w przypadku nieważności umowy wzajemnej, kiedy każda ze stron zobowiązana jest do zwrotu otrzymanego świadczenia drugiej. Zostało ono pomyślane jako środek zabezpieczenia służący do uzyskania pewności, że druga strona również dokona zwrotu świadczenia. Zarzut prawa zatrzymania ma podwójny charakter. W zakresie prawa materialnego stanowi jednostronne oświadczenie woli prowadzące do zahamowania skuteczności roszczenia strony przeciwnej, powołanie się na ten zarzut w trakcie procesu jest czynnością procesową o charakterze zarzutu merytorycznego. Realizacja prawa zatrzymania następuje przez jednostronne oświadczenie woli, które prowadzi do zahamowania skuteczności roszczenia strony przeciwnej (por. wyrok SN z 26 czerwca 2003 r., V CKN 417/01, LEX nr 157326).

Pozwany mógł podnieść zarzut zatrzymania po złożeniu powodom materialnoprawnego oświadczenia w tym przedmiocie aż do zakończenia postępowania przed sądem drugiej instancji, jednak jak wynika z powołanych wyżej przepisów, prawo zatrzymania przysługuje wyłącznie stronom zobowiązania wzajemnego. W orzecznictwie zaś wskazuje się, że umowa kredytu będąc umową odpłatną, nie jest umową wzajemną. Umowa jest wzajemna, gdy obie strony zobowiązują się w taki sposób, że świadczenie jednej z nich ma być odpowiednikiem świadczenia drugiej, co oznacza, że świadczenia są, przynajmniej subiektywnie, ekwiwalentne i zależne od siebie. W braku innych ustaleń takie świadczenia wzajemne winny być spełnione jednocześnie, co w przypadku umowy kredytu nie zachodzi – w praktyce nie może dochodzić jednocześnie do udzielenia kredytu i jednocześnie jego zwrotu wraz z odsetkami czy prowizją. W przypadku umowy kredytu kredytobiorca w zamian za swoje świadczenie (odsetki, prowizja) nic nie otrzymuje poza możliwością czasowego korzystania ze środków kredytowych, które musi zwrócić w określonym czasie, a nie jednocześnie i jako odpowiednik świadczenia. Umowa kredytu nie spełnia kryteriów określonych w art. 487 § 2 k.c. W doktrynie wskazuje się, że cechą wyróżniającą umowy dwustronne jest rola, jaka została im wyznaczona we wzajemnych relacjach. Istota tych umów polega na tworzeniu podstaw do wymiany dóbr

i usług. W tym sensie uznawane są one za główny instrument obrotu towarowo-pięniężnego, podstawę gospodarki rynkowej. Nie każda umowa dwustronnie zobowiązująca jest jednak umową wzajemną. Ekwiwalentność świadczeń, charakterystyczna dla umów wzajemnych, oznacza, że strony spełniają różne świadczenia, zasadniczo o ekwiwalentnej wartości. Przedmiotem wzajemnych świadczeń w umowie wzajemnej w praktyce obrotu prawnego nie są nigdy świadczenia identyczne. Różnorodność obu świadczeń wydaje się więc esencją, istotą umowy wzajemnej, tylko wówczas ma też sens używanie w odniesieniu do umów wzajemnych terminu „ekwiwalentność świadczeń”, w innym wypadku świadczenia nie byłyby ekwiwalentne, lecz dokładnie takie same (por. wyrok SA w Warszawie z 19 listopada 2020 grudnia 2019 r., I ACa 697/18, LEX nr 2772916; wyrok SA w Warszawie z 4 grudnia 2019 r., I ACa 442/18, LEX nr 2770377; wyrok SA w Warszawie z 5 lutego 2020 r., I ACa 333/19, LEX nr 3027688; wyrok SA w Warszawie z 20 października 2021 r., I ACa 155/21, LEX nr 3259513; wyrok SA w Warszawie z 19 listopada 2021 r., I ACa 183/20, LEX nr 3290152). Wprawdzie w uchwałach Sądu Najwyższego z 16 lutego 2021r., w sprawie III CZP 11/20 oraz z 7 maja 2021 roku, w sprawie III CZP 6/21, wskazano na możliwość skorzystania przez kredytodawcę z takiego zarzutu, jednak Sąd Najwyższy w uzasadnieniach tych uchwał, bez przytoczenia szerszej argumentacji, uznał umowę kredytu za umowę wzajemną, nie dokonując pogłębionej analizy w tym zakresie i pomijając jednocześnie kwestię jednorodności świadczeń.

Mając na uwadze przedstawione argumenty Sąd Okręgowy oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. Wysokość wynagrodzenia pełnomocnika pwoodów określono na podstawie § 2 pkt. 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2016 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Rafał Kubiak Ryszard Małecki Małgorzata Radomska-Stęplewska